N^{ER} 111

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 14 Września v. s. 1828 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg, dnia 5 września.

(z Gazety Handlowey.)

Chociaż niezupełnie jeszcze wiadomo, jaki tego roku urodzay w tych mieyscach, gdzie względem niego były obawy, lecz, z tém wszystkiém, trzeba się spodziewać, iż wielkie zaydą potrzebowania na zboże. I tak: po przecięciu handlu na morzu Czarném, zachodzi teraz pytanie: zkąd można więcey przywieźć dobrey pszenicy do portow morza Baltyckiego? Oprócz dowozow, mogących być z mieysc bliższych do Rygi i do St. Petersburga, a z których pierwsze dosyć znaczne, nastręczają się do tego dwie główne drogi: zakupiwszy pszenicy w guberniach niższych, dostawiać ją wodą systematu wyższowołockiego czyli maryinskiego, co jednak nieco daley; albo zakupiwszy pszenicy w guberniach: orłowskiey, kurskiey i niektórych sąsiednich, wieźć suchą drogą do przystani, i ładować w Gżatsku do St. Petersburga, a w Białym lub Porzeczu do Rygi. Prócz tego, można pszenicę przywozić, z różnych mieysc wyższych, jak z Rżewa, i t. d.; zkąd przybędzie ona bardzo wcześnie. Port archangielski ma swoje szczególne wygody.

Prawda w żarcie.

Jest choroba, która po niemiecku nazywa się *Geldsucht*, po rusku, stosując się do nazwisk chorób, możnaby ją nazwać *деньголюбка* (*Groszolubką*). Choroba ta sprawia niekiedy dziwne skutki na podróżnych, jadących z jednego państwa do drugiego; jakimś nadzwyczaynym sposobem, nagle oni tyją, i jedyném na taką niespodzianą chorobę lekarstwem jest: unikanie i strzeżenie się od granicznych urzędników tamożennych; zdarza się, że podróżny podjeżdża do granicy zbyt otyły, a z tamożni wyjeżdża schudły. Tu dostrzeżono u niektórych podróżujących nowe i bardzo ciekawe zjawienie się tey choroby: zaczyna ona wywierać na nich swoje działanie, i wprawia ich umysł w roztargnienie od chwili, kiedy zamyślają o odjeździe. Dla tey przyczyny opatrują siebie w suknią na wzrost tak wysoki, że przykład jego chyba tylko w baykach czarodzieyskich znaleść można; fastrygują tę suknię, ażeby potém wygodniey można jey było użyć, podług okoliczności, i zapewne obawiając się naszych mrozow, podszewek dają sześć i więcey, a co jest jeszcze dziwnieyszém, że wszystko to przysposabia się z materyy zakazanych. Ale Tamożnia St. Petersburska, mimo całe swoje uszanowanie dla płci piękney, suknie takiego rodzaju pospolicie konfiskuje.

Wyjątek z listu pisanego z Moskwy pod dniem 25 sierpnia.

„Piszą do mnie z Nowogrodu-Niższego, że rękodzielne towary rossyyskie, oprócz sukna, prawie wszystkie zupełnie rozkupione przez Persów, Ormianów i przyjezdnych z guberniy wewnętrznych. Towary bawełniane przyniosły zysk chociaż niebardzo wielki, jednak, w porównaniu z przeszłorocznym jarmarkiem, bardzo dobry. Towary jedwabne rossyyskie prawie wszystkie rozebrane, przeciwnie zaś zagraniczne, gdy wyłączymy gładkie czyli bez desseniow, trzeba będzie zapewne wieźć na powrót, po większey części nieprzedane."

„Rękawiczki moje, w roku teraźnieyszym, wybornie się rozchodziły; ale nie bardzo mogę się pochwalić z ceną, za którą je oddawałem."

O fabryce tabakierek kupca moskiewskiego Łukutina.

W tey gazecie były umieszczane wiadomości o różnych fabrykach naszych, w których tką i ostatecznie wyrabiają różne rękodzieła. W liczbie fabryk kunsztowych, znaydują się też i takie, które nie mniey się odznaczają wybornością swoich wyrobów. Za przykład tego służy fabryka tabakierek kupca moskiewskiego, Piotra *Łukutina*, która się znayduje pod wioską Daniłowką, w powiecie Moskiewskim. Zaprowadzona ona początkowie w r. 1796, przez kupca 1szey gildy. *Korobowa*, a przez teraźnieyszego właściciela kupiona w 1825, i staraniem jego, stopniami przychodzi do takiey doskonałości, że wyroby jey mogą już stanąć w równi z naylepszemi Brunszwickiemi i Berlińskiemi, znajomemi pod imieniem *Sztaubwassernych*. Dla pięknego poloru i lakierowania samego materyału, bitego papieru (papier maché), dla swojey lekkości, dla piękności formy zewnętrzney i wybornego malowidła, w licznych magazynach obu stolic przedawane są za zagraniczne; cena ich na fabryce od 2 do 300 rubli tuzin. Naytańsze z nich, bez malowidła, ale tak piękney i czystey roboty, że każdemu je nosić można z przyjemnością.

Królewstwo Polskie.

Warszawa dnia 19 września.

(z Gazety Warszawskiey.)

W tych dniach został podpisany kontrakt między osobami, mającemi zamiar założyć w kraju przędzalnią lnu i konopi, jako też tkanie płótna za pomocą machin, a Panem *Filipem de Girard*, znanym wynalazcą machiny do przędzenia lnu, którego wynalazek na wielką skalę w Anglii od lat kilku użytym został. Przed piętnastu jeszcze laty, przędzenie lnu machinami, tak się zdawało niepodobném, iż *Napoleon* przyrzekł był milion franków nagrody za ten wynalazek. Pan *de Girard* przez kilka miesięcy spoźnienia utracił tak piękną nagrodę.

(z Monitora Warszawskiego).

Wyszedł z drukarni A. Gałęzowskiego i komp. tom 5ty *Zbioru pisarzów polskich*, obeymujący Pamiętniki Janczara Polaka.

— Płaskorzeźba nad łukami wniyścia do pałacu JW. Senatora Kasztelana Hr. *Paca*, wykończona w tych dniach przez P. Ludwika *Kauffmann*, rzeźbiarza włoskiego, ucznia *Kanowy*, godna jest uwagi znawców, jako dzieło jedyne u nas w swoim rodzaju, tak pod względem wielkości swojey, jak i sposobu wykonania.

Przedmiot jest wzięty z dziejów rzymskich: Konsul Flaminiusz, zwycięzywszy Filipa macedońskiego, ogłasza na igrzyskach istmiyskich wolność miast greckich. *Flaminiusz* siedzi na mieyscu wzniosłém, na stopniach cyrku, otoczony liktorami, woyskiem i przednieyszymi z Greków. Daje znak ręką do powtórnego odczytania uchwały senatu i ludu rzymskiego. Czyta ją herold, a

wszyscy widzowie słuchają w milczeniu. Z jedney strony widać łuki, zpod których wychodzą wozy na wyścigi; jeden z nich już się puścił na arenę, a stojący na nim woźnica daje znak drugiemu, który jeszcze u łuków stoi, by się wstrzymał. Ze strony przeciwney widać trzy mety, które wskazują mieysce zgromadzenia; za niemi lud.

Cały układ, podział grup, charakter i styl figur, są dobrze pomyślane i wynalezione, na zaszczyt i chlubę autora.

Francya.

Paryż dnia 2 września.

(z Gazety Warszawskiey).

Listy z *St. Sauveur* pod dniem 25 z. m. donoszą, iż Xiężna *Berry* zabawi tam jeszcze do dnia 8 b. m., dla używania wód w *Barèges*, dokąd chce codzień jechać konno, a wracać powozem; potém zaś uda się na 8 dni do wód w *Bagnères*.

— Małżonka Xiążęcia *Delfina* wyiechała wczoray do *Troyes*.

— Dnia 3 —

Król Jmć przybył dnia 31 sierpnia do *Meaux*, gdzie Minister spraw wewnętrznych przedstawił Monarsze Mera tamecznego, na czele rady mieyskiey. W pałacu Biskupim, przeznaczonym na nocleg dla Króla Jmci, przyjął Monarcha władze cywilne i woyskowe, których kilku członków miało zaszczyt obiadować z Nim. Przedstawiono potém Monarsze Damy, które Król Jmć zaprosił do znaydowania się na fajerwerku, danym na tarasie przeciw pałacu Biskupiego. Całe miasto i wieżę Kościoła Katedralnego, wspaniale oświecono. Nazajutrz zrana miał Król Jmć udać się w dalszą podróż do *Chalons*.

— Według postanowienia Królewskiego pod dniem 17 b. m. mają bydź utworzone trzy pułki piechoty liniiowey, złożone z 3 batalionów po 8 kompaniy, dla odbywania służby w osadach. Jeden z nich stać będzie na osadzie w *Senegal*, *Guianie* i posiadłościach francuzkich w stronie wschodniey Przylądka *Dobrey Nadziei*, a dwa inne w *Martynice* i *Gwadelupie*. W każdey osadzie będą zaprowadzone szkoły wzajemnego uczenia dla żołnierzy.

— W porcie *Lorient* panuje wielka czynność. Okręt linijowy *Algesiras*, którego uzbrojenie już prawie ukończono, wyjdzie wkrótce pod żagle. Fregata 60ciodziałowa *Herminia* została dnia 25 z. m. spuszczona z warsztatu. Budują się teraz okręty linijowe *Bayard*, *Royal Charles* i trzy inne, oraz tyleż fregat i statek parowy.

Donoszą z *Grenoble*, iż to miasto ma wkrótce stać się twierdzą, do czego z różnych części Francyi przywożą potrzebne materyały.

W tuteyszey stolicy urządzono nowe powozy dla wygody publiczney, a szczególniey dla płci piękney. Są one eleganckie i nazywają się *Dama biała*, z tego powodu, iż są biało lakierowane, a na tylney ich części wymalowane sceny z Opery tegoż nazwiska. Wewnątrz powozu znaydują się zwierciadła i nader wygodne siedzenia, a pod kozłem stangreta jest sztucznie urządzony instrument, który, za poruszeniem, gra sztuki z różnych dzieł *Bojeldiego*. Do każdego z tych powozów zaprzężone są konie maści siwey, ozdobione białemi kitkami.

— Dnia 4 —

Król Jmć wyjechał d. 1 b. m. rano z *Meaux*, i na granicy Departamentów *Aisne* i *Marny* powitany przez Prefektów mieyscowych przybył tegoż samego dnia wieczorem do *Chalons*, gdzie nocował w domu Prefektury. Tam przyjął duchowieństwo oraz władze woyskowe i cywilne. Mer, według dawnego zwyczaju, podał Królowi Jmci koszyk z winogronami prowincyi, który Monarcha przyjął łaskawie. Po obiedzie, na który nayznakomitsi urzędnicy byli zaproszeni, udał się Król Jmć na bal w ratuszu. Wieczorem całe miasto oświecono.

— Dnia 5 —

Odebrano tu przez telegraf wiadomość, iż Król Jmć i Xiążę *Delfin* przybyli d. 3 b. m. po południu do *Metz*. Monarcha i wspomniony Xiążę odprawili wjazd konno.

Małżonka Xiążęcia *Delfina* przybyła dnia 3 b. m. do *Langres*, gdzie nocowała w pałacu Biskupim.

— Dnia 6 —

Młody Xiążę *Bordeaux* odprawił podróż do *Rambouillet*. Jeden z nauczycieli zadał Xiążęciu nieco trudną robotę, oświadczając, iż, jeźli ją dobrze uskuteczni, pojedzie do *Rambouillet*. *Uczynię, co będę mógł*, odpowiedział Xiążę, *lecz pod warunkiem, abym pojechał nie końmi Królewskiemi, ale pocztowemi.* Przyrzekł to nauczyciel; Xiążę zajął się swoją pracą, ukończył ją z zadowoleniem nauczyciela, i poczta pojechał do *Rambouillet*.

List z *Tulonu* pod d. 30 z. m. wyraża: „Wyprawa do Morei wzbudziła bardzo wielki zapał w południowey Francyi. Przeszło 100 żołnierzy z półków 42go i 57go należących do wyprawy, wysłużywszy swój czas, zaciągnęło się do dalszey służby; to samo nastąpiło w 29tym półku, który onegday tu przybył. Wielki ten natłok sprawia zaiste dowódcom półków niejaki kłopot, lecz razem dowodzi, iż duch woyskowy we Francyi jest zawsze taki, jaki był, i że żołnierz idzie z radością tam, gdzie go Król, Oyczyzna i honor powołują.”

Fregata *Galatea* zawinęła d. 30 do *Tulonu* z Kontr-Admirałem *Collet*, który chory wraca od eskadry, trzymającey *Algier* w zamknięciu. Kapitan okrętowy *Labretonniere*, który wspomnionego Kontr-Admirała ma zastąpić w dowództwie, popłynął d. 28 z. m. na brygu *Faun* do mieysca przeznaczenia swego.

Dziennik Rozpraw umieścił artykuł o upadku Paryzkich teatrów, który uważa, jako skutek zbyt wielkich zasiłków ze strony rządu. „Prócz Cyrku i wielkiey Opery, (wyraża to pismo) zbliżają się wszystkie Paryzkie teatra do upadku, a mianowicie te, które znacznieysze mają fundusze. Dwa z tych ostatnich już upadły: *Feydeau i Odeon*, 3ci *Francuzka Komedya*, żyje ze swoich procentow, jak szanowny obywatel Paryzki; dochód jego w dobrych dniach wystarcza prawie na opłacenie światła i żandarmów. Jedyną przyczyną tego jest wsparcie, które te teatra otrzymują. Dla Dyrektora jest zapewne przyjemną rzeczą patrzeć, jak mu odrazu kilkaset tysięcy liwrów do jego kassy wpływa bez trudności, bo tylko sporządza listę osób i wydaje kwity. Niech tylko będzie wolno zakładać teatra, niech tylko zostaną zniesione przywileje i niech każdemu wolno będzie deklamować, śpiewać, grać, tańcować, jak tylko umie, a *Paryż* będzie miał 10 teatrów. Godną jest rzeczą, bez wątpienia, Królewskiey hoyności, nagradzać talent Panny *Mars*, i jeżeli można, wzbudzić drugiego *Talmę*; ale nie należy wyrzucać ogromnych funduszów dla mierności i lenistwa. Przywileje szkodzą sztuce i artystom. Precz z przywilejami! niech każdy ma zupełną wolność przemysłu i popisywania się z deklamacyą, śpiewem, kupletem, kalamburem lub skokiem.”

Anglia.

Londyn dnia 1 września.

(z Gazety Warszawskiey).

Mówią, iż Lord *Aberdeen* złoży swój urząd, a następcą jego będzie Lord *Landsdown*. Gazeta *Standard* zaprzecza jednak tey pogłosce.

Posłowie: Francuzki, Hiszpański i Neapolitański mieli naradę z Hrabią *Aberdeen*, który potém naradzał się także z Posłami: Austryackim i Pruskim.

Gazeta *Hampshire Telegraph* zbija wieść, jakoby Xiążę *Klarencyi*, będąc Wielkim Admirałem, użył 80,000 funt. szterl. (3,200,000 zł. pol.) pieniędzy skarbowych na podróże swoje, celem obeyrzenia okrętów. „Wydatki na to (pisze wspomniona Gazeta) nie wynosiły więcey nad 2000 funt. szterl. (80,000 zł. pol.) a Xiążę, chcąc uczynić zaszczyt wysokiemu swemu urzędowi, często z własney kassy dodawał pieniędzy, tak dalece, iż przez 16 lub 17 miesięcy piastowanego urzędu, wydał

blisko 100,000 funt. szterl. (4 miliony zł. pol.) chociaż tylko 47,000 funt. szterl. (1,880,000 zł. pol.) rocznie pobierał ze skarbu."

Zapewniają, iż Lord *Maryborough* otrzyma urząd Wielkiego Admirała.

— *Dnia 2* —

Dzienniki Francuzkie usiłowały od niejakiego czasu porównywać administracyą Xięcia *Wellingtona* z administracyą zmarłego Pana *Canninga*, dla okazania, ile polityka pierwszego oddala się od drugiego. Tuteysza Gazeta *Goniec* uznaje bezużyteczność pracy tych dzienników, bo, lubo, na wniosek Xięcia *Wellingtona*, odmieniono bil zbożowy, i Admiralicya inaczey podobno będzie urządzoną, główny jednak przedmiot politycznych czynności Pana *Canninga*, to jest, traktat Londyński, przez teraźnieysze Ministeryum ściśle zostanie utrzymany.

Wady naszych praw zbożowych (pisze Gazeta *Morning-Herald*), nigdy nie okazały się widoczniey, jak w obecney chwili; wyrachowanie bowiem średniey ceny połączone z taniością zepsutego zboża, jest tak zwodniczém, iż prawa te dziś, kiedyby powinny zaradzić niedostatkowi, zamiast tego, same to złe zrządzają.

Vice-Admirał *Malcolm* przybył d. 25 lipca na okręcie *Wellesley* do *Malty*, zkąd dnia 28 tegoż miesiąca udał się do Morei, dla objęcia dowództwa eskadry naszey na mieyscu Pana *Codringtona*.

Umieszczona w listach z *Korfu* wiadomość, iż 25 statków przewozowych przybyło z żywnością i woyskiem z *Alexandryi*, do *Nawarynu*, jest (podług Gazety *Goniec*) wątpliwą, gdyż *Nawaryn* zostaje w tak ściśléim zamknięciu, iż żaden statek z żywnością i woyskiem nie może zawinąć do tego portu.

Sekretarze i inni urzędnicy Izby Niższey, otrzymali wezwanie, aby na listopad przysposobili się do pełnienia swoich obowiązków, gdyż Parlament będzie zwołanym. Słychać, iż wtedy wyznaczona będzie Kommissya do zdania sprawy względem żądań Katolików, poczém Izba odroczy swoje obrady do stycznia, kiedy wspomniona Kommissya dzieło swoje przedstawi.

Konstytucyoniści Portugalscy, którzy się znaydują w *Portsmouth*, popłyną wkrótce na 4 uzbrojonych dla nich okrętach do Brezylii.

Odprawiło się tu zgromadzenie dla obmyślenia środków do zatrudnienia ubogich. Gdy użycie ich w rękodzielniach sprawiało rozruchy, radzono więc użyć ich do rolnictwa. Wniosek ten wzięty będzie pod rozwagę.

Gazeta *Statesman* umieściła długi artykuł o wzburzeniu umysłów w *Kanadzie*, podobném do tego, które panuje w Irlandyi, czego przyczyną ma bydź usiłowanie, aby mieszkańcy osady przyjęli religią protestancką, oraz urządzenia i zwyczaje Angielskie.

— *Dnia 3* —

Odebrane tu listy od Lorda *Haytesbury* z *Odessy* dochodzą do dnia 9 z. m. a od Lorda *Cowley* z *Wiednia* do dnia 23 z. m.

Tuteysza Gazeta *Goniec* mniema, iż nagana Xiążęcia *Wellingtona* przez Dzienniki Francuzkie, i umieszczane w nich artykuły przeciw spokoyney polityce Anglii, zwłaszcza względem wypadków na wschodzie, pochodzą z głów rewolucyynych, które wszelkiemi sposobami usiłują niższe klassy ludu w Anglii i Francyi zrobić narzędziami chciwości. Taż Gazeta umieściła artykuł o traktatach między Angliją i Portugaliją, z podpisem *Braganza*. Stara się w nim dowieść, iż Anglia w obecnych stosunkach nie może bydź neutralną; albowiem artykuł 15ty traktatu z roku 1571 wyraźnie stanowi iż interessa Portugalii mają tak obchodzić Króla Jmci Wielkiey Brytanii, jak interessa własnego jego kraju.

Zapewniają, iż Lord *Bathurst* otrzyma urząd Lorda Wielkiego Admirała.

Na odprawionem niedawno zgromadzeniu towarzystwa Katolików, rzekł Pan *Shiel*: „Protestanci dążą do rewolucyi, lecz nie damy im sposobności jey wzniecenia. Kiedy będziemy spokoyni, odniesiemy zwycięztwo."

Admirał *Malcolm*, przeznaczony w mieysce Admirała *Codringtona* na dowódcę eskadry naszey, przy brzegach Morei, dowodził dawniey czas niejaki eskadrą przy wyspie ś. *Heleny*, lecz nie należał do dozoru *Napoleona* na tey wyspie, i dla tego zostawał z nim w dobrey harmonii. *Napoleon*, który rzadko chwalił jakiego Anglika oświadczył o nim takie zdanie swoje: jest to człowiek prawdziwie uymujący, otwarty i szczery. Twarz okazuje serce jego, i mogę z pewnością twierdzić, że jest zacnym mężem. Nigdy nie widziałem człowieka, o którymbym tak prędko powziął dobre zdanie, jak o tym prawdziwie żołnierskim starcu. Trzyma głowę prosto, mówi otwarcie i śmiało co myśli, nie obawiając się innym śmiało spoyrzeć w oczy. Sama fizyonomia jego wzbudza w każdym chęć zaznajomienia się z nim, i naypodeyrzliwszego człowieka mogłaby zniewolić do położenia w nim ufności."

Zdaje się (pisze Gazeta *Globe*), iż Cesarz Marokański chce okazywać ducha wojennego Mocarstwom. Niedawno kupił w *Gibraltarze* dwa wielkie statki, i uzbroił je na brygi wojenne. Teraz dowiadujemy się iż Konsul Angielski w *Tangerze* uwiadomił Gubernatora *Gibraltaru*, że wspomnione brygi zabrały okręt kupiecki Angielski *Perseverance*, tudzież dwa takie okręty innych Mocarstw. Konsul Angielski protestował się przeciw zaborowi wspomnionego okrętu. Brygi Marokańskie twierdzą iż rzeczony okręt płynął na morzu Srzodziemném bez paszportu.

— *Dnia 5* —

Przywiązanie Irlandczyków do Lorda *Anglesea* okazało się niedawno w świetnym sposobie, gdy zwiedzał jarmark w *Donnybrook*. Lud z odkrytą głową cisnął się około niego, i nie poymował się z radości widząc go w pośród siebie. Musiał Lord jechać powoli przez tłumy mieszkańców, życzących mu wszelkiego szczęścia.

Cesarz Brezyliyski ucieszony pomocą, jaką mu dali Angielscy żołnierze morscy podczas buntów w *Rio-Janeiro*, kazał oświadczyć dowódcy okrętu banderowego, iż takowy zwiedzi i osobiście złoży officerom i żołnierzom podziękowanie, za tę pomoc i dobre postępowanie. W skutek tego, wielkie czyniono na okręcie przygotowania, a w dniu 20 czerwca okręty Angielskie utworzyły liniją, i wszystkiemi swemi banderami były jak naypiękniey ozdobione. Dzień był bardzo pogodny i morze spokoyne. Około godziny 11 Cesarz z Królową Portugalską, przyiemném gcioletniém dziecięciem, wsiedli na łódkę rządową przy zbrojowni. Gdy się zbliżali do okrętów Angielskich, maytkowie wystąpili na żerdzie, a gdy wchodzili na pokład *Gangesu*, zatknięto na wielkim maszcie banderę Brezylską; muzyka odgrywała hymn skomponowany przez Cesarza, a ze wszystkich Angielskich okrętów, z bateryy, z okrętów eskadry Francuzkiey, oraz innych okrętów, grzmiał huk dział. Zaraz potém, zapewne dla uczczenia Królowey, zatknięto banderę Portugalską, i powtórnie z dział dano salwę Królewską. Pyszny to był widok. Sześciu młodych kadetów morskich, *Howard* i *Sinclair*, synowie Parów, *Goldie* i *Galway*, synowie Jenerałów, *Otway* i *Gore*, synowie Admirałów, stali z obudwóch stron drabiny okrętowey. Po pierwszych salwach przywitania, na zwierzchnim pomoście, Kapitanowie eskadry i officerowie okrętu formalnie zostali Cesarzowi przedstawieni. Zdawało się, iż Cesarz i Królowa Portugalska szczególniey zastanawiali się nad pięknym oddziałem żołnierzy okrętowych, szeregiem stojących na pokładzie; następnie oglądali okręt, pomosty, wszystkie składy zapasow, a nawet i niektóre prywatne kajuty officerów, i częstokroć wynurzali swe zadziwienie nad panującym wszędzie porządkiem. Przypatrzywszy się kilku obrotom, udali się do kajuty dowódcy, gdzie raczyli cokolwiek się posilić. Cesarz i Królowa sami tylko siedzieli, a Admirał i pierwszy Kapitan posługiwali im; dway synowie Admirała, pię-

(*)

kne chłopczyki od lat 12 i 13, pełnili służbę paziów, i szczególniey na siebie zwracali uwagę. Podczas stołu, Cesarz wniósł toast za zdrowie Króla *Jerzego IV*, w czasie którego, okręt, na którym się znaydowali, i wszystkie inne Angielskie, dały salwę Królewską. Następnie Admirał wniosł toasty za zdrowie Cesarza i Królowey, a każdemu towarzyszyło 63 wystrzałów. Po śniadaniu udał się Cesarz z Królową do niższego pokładu, dla przypatrzenia się jedzeniu osady okrętowey. Cesarz wziął łyżkę ze stołu, skosztował zupy, i powiedział: *Bien bonne.* Grogu zaś tylko powonił, ponieważ, jak się zdaje, nie jest wielkim miłośnikiem trunków. Cesarz i Królowa, trzy godziny zabawiwszy na pokładzie, powrócili przy salwach równych tym, jakiemi zostali przyjęci, podczas których maytkowie, przy zaczęciu i skończeniu każdey salwy, trzykrotnie wydali okrzyk! hura. Zdawało się, iż Cesarza odwiedziny te bardzo zadowoliły: zawiózł bowiem Admirała we własney barce na ląd, zamiast coby ten musiał był udać się w swojey za Monarchą, w którey znaydowali się Kapitanowie. Mnóstwo łódek towarzyszyło Cesarzowi do okrętu i napowrót.

Pani *Katalani* przybyła do tuteyszey stolicy, zkąd wkrótce pojedzie do *Yorku*, gdzie ma zachwycać swoim śpiewem.

NIDERLANDY.

Bruxella dnia 31 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiey).

Kapitan *van der Drift*, dowodzący na okręcie *Verwisseling*, który niedawno popłynął z *Amszterdamu* do *Lizbony*, donosi, iż dnia 29 lipca, o 8 mil w stronie północney *Oporto*, zatrzymał go bryg pod banderą francuzką. Zapytano się go w języku francuzkim, zkąd przybywa i dokąd jest przeznaczony: kazano mu oraz zarzucić kotwicę, poczém ów bryg wywiesił czerwoną banderę. Kapitan *van der Drift* przybywszy na ów bryg, prowadzony był przez szereg żołnierzy w ubiorze tureckim z dobytemi pałaszami do izdebki kapitana. Ten groźno żądał okazania papierów, a uyrzawszy paszport turecki natychmiast się ułagodził. Dway maytkowie z bryga odprowadzili potém grzecznie kapitana *van der Drift* na jego okręt i życzyli mu szczęśliwey podróży.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 16 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiey).

Niepewność utrzymania się *Don Miguela*, zrządzona przez postępowanie rozmaitych Mocarstw Europeyskich, a mianowicie przez odwołanie ich Posłów, nadaje panowaniu jego bardzo posępną postać. Nayskrytsi nawet *Don Miguela* stronnicy są zatrwożeni, a głęboka spokoyność, która nastąpiła po woynie domowey, na długie zanoszącey się trwanie, a przecież jakby uderzeniem laski czarodzieyskiey zakończoney, obawiać się każe nagłey odmiany. Nie możemy sobie tłumaczyć postępowania Anglików: nie postrzegamy tu żadnego Angielskiego okrętu kupieckiego, i twierdzą, iż wszystkie te, które miały popłynąć do Portugalii, odebrały rozkaz powrotu, a nawet ładunki swe odwiozły do magazynów. Nastąpiła więc okoliczność od wieków niesłyszana, to jest, iż w chwili obecney ani jeden nawet statek Angielski nie znayduje się w porcie. Więcey, jak od dwóch tygodni, nie przybywają także Angielskie statki pocztowe, chociaż naypomyślnieysze mamy wiatry; i już biega wieść, iż takowe w przyszłości wcale nie będą przybywać, lub przynaymniey tylko naywięcey dwa razy w miesiącu, gdy tymczasem dawniey zwykleśmy miewali co tydzień wiadomości z Anglii.

Gazeta tuteysza z d. 15 b. m. umieściła rozporządzenie *Don Miguela*, podług którego moneta zdawkowa z popiersiem jego ma bydź wybijana.

Wydano tu nowe rozporządzenie, ażeby zabierać majątki nietylko buntowników, lecz nawet wszystkich tych, którzy kray opuścili. Wszystkim oraz, którzy z majątku takowych osób coś ukrywają, lub o nich wiedzą, a nie donoszą, naysurowszemi zagrożono karami. Okręty, które przewoziły emigrantów, mają złożyć karę 400,000 reisow, lub Kapitanowie na 3letnią karę do galer w Afryce będą skazani. Wyznaczono także jeszcze kommissyą woyskową pod Jenerałem Porucznikiem *Sabugar*, która ściśle ma badać postępowanie wszystkich oficerów od dnia 8 marca przyjętych.

Zdaje się, iż Margrabia *de Chaves* ciągle jeszcze zostaje w niełaskach. Od chwili powrotu z Hiszpanii, jedno tylko miał posłuchanie, na które godzinę czekał w przedpokoju; ustanowione przez niego awanse nie zostały potwierdzone.

Okręty zawijające od brzegów Galicyyskich, przywożą wiadomość, iż wiele Konstytucyonistów Portugalskich, obawiając się rządu Hiszpańskiego, przybywa codzień do tamecznych portów, i że naywiększa ich część udaje się do *Madery*, dokąd ich wzywają odezwy, rozchodzące się pod imieniem Jenerała *Valdez*. Powszechna uwaga zwrócona jest teraz na skutek wyprawy morskiey przeciw temu Jenerałowi. Migueliści nie wątpią, iż póydzie pomyślnie. Na tę wyprawę wyczerpano wszelkie zasiłki, które dla *Don Miguela* zebrano.

HISZPANIA.

Madryt dnia 26 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Z rozkazu Króla Jmci kilka znakomitych osób z miasta wywieziono, mianowicie wyższego officera Królewskiey gwardyi przybocznej, i Margrabiego *d' Albudeite*, dowódcę królewskich ochotników konnych. Niewiadome są powody takowego postępowania.

W biórze Ministra woyny niedawno szczególnieyszy zdarzył się wypadek. Jeden z urzędników, przyszedłszy, spodziewał się, iż wszystkie drzwi znaydzie zamknięte. Z wielkiém zadziwieniem wszystkie drzwi znalazł otwarte, i żadnego nie znalazł posługacza, tak, iż bez przeszkody doyść było można nawet do papierów Ministra. W skutku doniesienia tego urzędnika, badano natychmiast wszystkich odźwiernych; a ponieważ nie mogli się wytłumaczyć względem swey nieobecności, zostali suspendowani, naczelnego odźwiernego zaś odesłano do *Barcellony*, pod dozór Gubernatora.

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau	Wiatry	Odmiana w powiet.
	d. 12 godz. 2¼ wiecz	27 cal. 8,0 lin.	+ 6 stopni	Północ. Zach.	Deszcz
	d. 13 — — —	27 — 9,6 —	+ 8 — —	Zachodni	Pochmurno
	d. 14 godz. 5¾ rano.	27 — 9,2 —	+ 4 — —	Zachodni	Pogoda

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

---

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 14 Września v. s. 1828 roku.

3 Sąd Główny Litewsko Wilenski 2 Departamentu Wremiennego, w Sprawie Konkursowey Exdywizyi funduszu JW. Kazimierza Czechowicza Marszałka Powiatu Oszmianskiego i Kawalera, stopniem Apellacyi po Dekrecie 1817 roku lutego 15 dnia, ustanowił 1826 roku stycznia 26 dnia Dekret, którym pod utratą rzeczy sądzoney iuramenta każdey stronie przepisane wykonać nakazał. I gdy Marszałek Czechowicz wszedł z proźbą o skutki z Dekretu Sądu ninieyszego w zapisaniu Amissyi na Kredytorach, którzy jeszcze nie oprzysięgli, i o powrót od każdego schedy, Sąd ten zastrzegł, ażeby w przeciągu czasu po 5 dzień października w niniejszym Departamencie idącego roku, którzy jeszcze nie oprzysięgli, ci wszyscy Juramenta wykonali, a w razie nieoprzysiężenia po termin wyrażony, że Amissya w rzeczy sądzoney zapisaną zostanie, ostrzega i o tem dla wiadomości trzykrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego awizuje.

Prezydent i Kaw. Jan Rossochacki.
Assessor i Kawaler L. H. Henryk Krzywkowski.
Assesor Andrzey Towiański.
Sekretarz Paweł Weryha.

---

3 Szawelski Ekonomiczny Komitet dróg Kommunikacyy niniejszem wzywa życzących kupić stare żelazne i czugunne materyały i instrumenta, znaydujące się przy robotach Windawskiey Wodney Kommunikacyi, co do wagi do 1434 pudow, z podniesieniem dawanych cen po 55 kop. za pud, i jeden przyhornowy miech 80 kop., niedzwiadek po 80 kop. każdy; życzący zechcą przybydź do Komitetu dla targow na 20, 21 i 24 następującego 7bra z dostatecznemi ewikcyami.

Zgodno Sekretarz Doliński.

3 Magistrat Grodzieński w skutek otrzymanego rozkazu od JW. Cywilnego Grodzieńskiego Gubernatora i Kawalera pod dniem 31 augusta roku idącego za N. 8,193 a za uczynionym u siebie postanowieniem dnia 5 praesentis, podaje do powszechney wiadomości: iż w tymże Magistracie odbywać się będzie licytacya na wzięcie w arendę prowentow mieyskich, targowego, brukowego, pomiernego, wagowego i czopowego, od zagranicznych trunkow, w dniach 20 7bra, 10 i 25 oktobra bieżącego roku, z terminem przetargowania się jeszcze dnia 26 tegoż miesiąca; dla czego wzywają się konkurenci, chcący wziąść w arendę też prowenta mieyskie, iżby z dostatecznemi prawnemi i formalnemi kaucyami jawili się w tymże Magistracie w czasie rannych sessyow, a w poinformowaniu się o kondycyach, każdego czasu mogą udać się do Kancellaryi tegoż Magistratu. Dnia 5 miesiąca września 1828 roku.

Józef Rautenberg Burmistrz.
Pisarz Zyszkiewicz.

Excerpt Oświadczenia z protokułu potocznego Sądu Gł. Mińskiego 2go Departamentu w dacie niżey wyrażoney zapisanego i teyże datty na skutek rezolucyi pod pieczęcią Urzędową tegoż Departamentu i podpisem W. Sekretarza stronie potrzebującey wydan.

Roku 1828 mca augusta 25 dnia. W skutek rezolucyi na prośbę przez plenipotenta JW. Czudowskiego, W. Hryniewskiego w dniu 20 augusta idącego roku podaną, w dniu 25 tegoż mca zapadłey, nakazującey Oświadczenie JW. Kazimierza Czudowskiego odstawnego Połkownika Gwardyi Rossyyskiey orderów Kawalera, do księgi osobno na to sporządzoney zapisać, którego wyrazy następne. Oświadczenie wespół z Manifestem imieniem niżey piszącego się Kazimierza Czudowskiego odstawnego Półkownika Gwardyi Ros. orderow Kawalera, czyni się z następnych powodow i pobudek: niespodziewaną nigdy w teraźnieyszym czasie odebrawszy wiadomość, że w imieniu JW. Wiktoryi z Xiążąt Radziwiłłow rozwiedzioney Generałowey Niesiełowskiey dokument kondycyonalnie pod pewnemi warunkami w roku przeszłym 1827 sierpnia 16 dnia ze mną w Warszawie stanowiony, do Akt Ziem. Mozyrskich wniesionym został, który nieinaczey jak przezemnie samego, za doiszczeniem zawartey i ułożoney owocześnie umowy miał bydź do tychże Akt wprowadzonym, a następnie do skutku doprowadzić się mogącym, widzę się w konieczności przed Aktami i całą publicznością wykryć i wykazać, na jakiey osnowie i z jakich mianowicie pobudek utworzył się ów to dokument, z którym JW. Niesiełowska dla ukrycia udziałanego przez się, oraz dobranych pomocników niesłychanego podstępu i podeyścia, niepowinnaby nigdy partykularnie popisywać się, tem bardziey, do Akt one umieszczając, mnie wcale niechętnego, zmuszać i znaglać do nader nieprzyjemnego opisania okoliczności, przed i po utworze pomienionego do Akt wniesionego dokumentu, rzeczywiście zaszłych i przytrafionych, a tem większą zadających boleść sercu mojemu, że przyszło onych mnie doświadczać od krewnych zeszłey żony mojey i od tych, których domowi przez pobudki wdzięczności dla teyże żony mojey, zawsze sprzyjałem. Pamięć naydroższa dla mnie zeszłey ś. p. żony mojey z domu JO. Xiężniczki Konstancyi Radziwiłłówny Wojewodzianki Trockiey, jey oprócz wzorowych cnot, okazywana i dowiedziona w rzadkim przykładzie, prawdziwa ku mnie przychylność, do naywyższey i stałey wdzięczności pobudzająca, postawiła mnie w miłym i nader pożądanym obowiązku przekonywania jey familii o naylepszem mojem rozpołożeniu i nayżywszych chęciach stania się godnym wzajemnych uczuć: gdy przeciwnie rodzone siostry zeszłey żony mojey, JWW. Niesiełowska i Lubańska wraz po nieodżałowanym jey zgonie, poddawszy się samey tylko interessowaności, niepamiętne bynaymniey na czynione pod życiem jey z ryskiem własney mojey fortuny, w zawikłanych ich interessach skuteczne i liczne pomoce, oświadczyły zamiar poburzenia zeszłey swey siostry woli, dwóma Tranzaktami przyznanemi utrwaloney, a wkrótce potem chcąc doprowadzić do skutku swoje na mylnych zasadach osnowane plany, wydarcia całkowitey zapisaney dla mnie od żony mojey własności, rozwinęły ani prawu, ani

słuszności nieodpowiedni, owszem ze wszech miar naganny, ze mną proceder. Tak nie sprawiedliwe i obrażające postępowanie, wcale różne od moich szczerych intencyy, nie cofnęły i nie odraziły mnie bynaymniey od moich przedsięwzięć, i od raz obraney przezemnie szlachetnego postępowania drogi, w tey nadziei, że czas i moja wytrwałość, inne zrodziwszy w przeciwniczkach moich przekonanie, ukruci na zawsze z samego zapędu pochodzącą nieuwagę. W tey aż nadto pomylnie (jak się późniey wykryło) dla siebie obiecywaney sperandzie, powodowany nayczystszemi zamiarami, rządzony oraz skłonnościami serca i duszy, chcąc dokładniey przekonać familią zeszłey żony mojey, jak wysoce cenię utrzymanie dobrey z tąż familią harmonii, jak oraz pragnę zniewolić ich wszystkich dla mnie serce, postanowiłem zbliżyć się przez sposob szukania w osobie JPanny Idalii Niesiełowskiey Generałówny przyjaźni, któraby przyjąwszy moje oświadczenie dozgonney miłości, stała się razem pośredniczką w usunieniu wszelkich nieporozumień i zatargow, nie z mojey wcale winy wynikłych, lecz posuwając swe kroki w tey pewności, że szukam obiecywanego dla siebie szczęścia, i sam one przynieść byłem zdolny, niemogę tey istotney zataić prawdy, iż wcześnie przed moim postanowieniem ovciec JPanny Idalii JW. Jenerał Niesiełowski, zaszczycający mnie wówczas swoją przyjaźnią, sam nastręczył możność starania się o rękę swojey córki, jak się zdawało dla podparcia i podźwignienia swoich interessow i upadajacego domu, nie zaś dla pomocy swojey bywszey żonie, z którą (jak się poniżey wykaże) ułożywszy wcześnie plantę pomnożenia sytuacyi, dla zwiększenia posagow swych córek, ujął się podstępnych krokow wspólnie ze swą żoną, używając do takowego przedsięwzięcia pomocy nietylko obu swych córek, ale też otaczających ich osob, jakiemi były guwernantka JPanna Heyning i wychowanica JW. Niesiełowskiey Panna Ramold, i tak nieprzewidując bynaymniey nastawionych przeciwko sobie sideł, ani też mogąc spodziewać się żadney zdrady i podeyścia, jako ośmielony w powyższym sposobie od oyca JPanny Idalii umyślnie udałem się do Warszawy celem doprowadzenia do skutku moich postanowień, jakoż za przybyciem mojém znalazłszy córki JWW. Niesiełowskich, znalazłem w mieyscu spodziewaney bytności samego JW. Jenerała, bywszą jego żonę z Drezna przybyłą. Ułatwienie bytności u JWW. Jenerałówien, grzeczne obeyście się JPanny Idalii połączone z wykwintném jey wychowaniem, były rękoymią do uczęszczania w domu Panien, przez Guwernantkę tak z powodu przyjaźni z oycem, jako też krewieństwa ułatwianego; wkrótce potém przybył do Warszawy JW. Jenerał Niesiełowski, za oświadczeniem któremu o stałey intencyi mojey starania się o jego córkę, nietylko z szczególną grzecznością i naywyższym dowodem swych względow przyjął propozycyą, ale też postępując jak z przyszłym swoim zięciem, chciał w tym momencie oświadczyć się w imieniu mojem przed córką swoją, u którey nie mając jeszcze zasług nie mogłem bydź tey pretensyi, aby tak szybko awansować, lecz obok tey od JW. Jenerała pochlebney dla mnie deklaracyi, w owymże czasie dał się słyszeć tenże JW. Jenerał, iż należałoby koniecznie, iżbym się starał pogodzić z jego pierwszą żoną, chociażby z uczynieniem naywiększey ze swey strony ofiary, a to w celu zaskarbienia od jey równego jak i od oyca błogosławieństwa; w odpowiedzi na tę odezwę pełney szczerości, a w istocie pozorney przyjacielskiey perswazyi, pozostawało mnie prosić samego JW. Jenerała, iżby nie uchylał się od medyacyi, i jeżeliby można weyścia w układ, zobowiązać mnie JW. Jenerałowę mogący; nie menażując zatém tenże JW. Jenerał mojey sytuacyi, jedynie niby w celu nakłonienia matki na moją stronę, postępował 75,000 zł. pol. i połowę brylantow po zeszłey żonie mojey pozostałych, a po odbytém poselstwie odezwał się do mnie temi dobrze pamiętnémi słowy." Rzecz tak ułożyłem, zapłać matce, weź córkę, bogaty jesteś, „day 75,000 zł. i połowę brylantow, w końcu „weźmiesz posag po córce i jedno drugiem na„grodzisz." Takiemi wyrazy z ust JW. Jenerała wyrzeczonemi zapewniony, a nadewszystko wprost na jego zadecydowaniu według danego przezemnie słowa spolegający, dalekim będąc od pomysłu o ukrywaney na moję krzywdę i szkodę planeie, na moment nie mogłem chwiać się w przyjęciu kondycyow nastręczonych, chociażby one były twardszemi i więcey jeszcze uciążliwemi. Na hasło przeto przez oyca narzeczoney, tak uroczyście uczynionych i honorowie zapewnionych nadziei, na fundamencie JW. Jenerała otwartości charakteru, i uprzeymych upewnień, upatrując wszelkie dla siebie od jakiegokolwiek podstępu bezpieczeństwo, silniey zacząłem starać się o rękę Panny Idalii, która bynaymniey nie przechodząc granic dobrze wychowaney Panny, nie uszła w tém przezorności oka, że moje o ją staranie się nie było wcale przeciwne, a tak powodem częstego bywania w domu JWW. Jenerałówien nigdy mnie niewzbronionego, i z przyczyny ułatwionego codziennego widywania się u wód, których nawet JW. Jenerałówna nie brała, mogłem sobie pochlebiać, że taż JW. Jenerałówna upoważniała moje względem jey czyste zamiary; że zaś obecna zawsze swojey elewie Guwernantka Panna Heyning naypierwsza miała prawo dowiedzenia się o moim celu bywania, za daniem przezemnie o tém do zrozumienia, odebrałem przestrogę, iżbym ani myślał o jey elewie aż nim nie pogodzę się z jey matką, a co większa zastraszała mnie, iż lękać się potrzeba było, aby wyjeżdżając do Drezna nie zaklęła swoich córek pod błogosławieństwem, na zawsze odemnie stronienia się. Usłyszawszy z ust namówioney Konfidentki JW. Jenerałowey tak ważne wówczas dla mnie przestrogi, nie wahałem się bezzwłócznie upewnić JW. Jenerałowę, że zgodnie z jey życzeniem przestaję na zapretendowane przez ją censum; wszakże pomimo zaszłych ręczeń i upewnień względem niedoświadczenia żadney już ze strony rodziców sprzeczności, chcąc z mey strony jeszcze bydź pewnieyszym pożądanego celu, za szczęście wówczas uważanego, tudzież directe dać poznać osobie, dla którey czynię z mey sytuacyi tak znaczną ofiarę, oświadczyłem się przed doprowadzeniem do skutku układu, Pannie Idali, prosząc o zapewnienie jey ręki. Odpowiedź jey była zwyczayna w odniesieniu się do postanowienia rodzicow jey wolą krępujących, dodając, że nic niema do zarzutu przeciwko mnie, i że chętnie zgadza się bydź moją żoną, a zostając w obojętności co do szczerych mych w tym przedmiocie wyznań, z nadzwyczayną skromnością zapy-

tała, czy ją czasem nie uwodzę, gdyż nie czuję się bydź bogatą ani też ładną? Tyle dowodow zapewniających ze strony samey Panny, moje mniemane przyszłe szczęście pobudziły mnie natychmiast przystąpić do konkluzyi układu z matką, przez wydanie dokumentu na 90,000 zł. pol. z opisanemi opłaty tey summy terminami, przy stanowieniu tego tranzaktu, i drugiego, jak miano wzajemnie za główną podstawę i osnowę dóyście do skutku przyrzeczeń rodzicow i córki, tak za uzupełnieniem tych przyrzeczeń położyłem warunek wniesienia własnym kosztem do Akt właściwych takowych tranzaktow, i przezto w tuteyszym kraju dopełnić korroboratę, walor i ważność zupełną tymże tranzaktom nadawać mającą, opisałem oraz ewikcyą pełną na moje majątki, a nawet i te jakie miałem niezawodną nadzieję osiągnąć w Królestwie Polskim po JW. Jenerałównie. Nie była obca wiadomość piszącym się do Dokumentow świadkom JWW. Wyszechowskiemu i Zaleskiemu, co mnie powodowało do wydania takowych tranzaktow, a bardziey jeszcze informowanymi byli o wszystkich szczegółach mecenas Dzierożyński piszący dokument, który gdy nad ofiarą tak znaczną przezemnie postępującą się, zastanawiał się, wówczas dokładnie objaśnionym będąc o szczegółach zaszłych, zapewna nie uchyli się, w każdym razie od rzetelnego wyznania, etiamsi pod obowiązkiem przysięgi. Nie mogą też, jeśli tego potrzeba będzie, bydź uwolnionymi od przysięgi sama JW. Jenerałowa, ani sam JW. Jenerał Niesiełowski, ani jey córki, ani Guwernantka Heyning, ani też inne otaczające osoby, którzy wiedząc o wszystkich okolicznościach, wzajemnych układow i umow, byli oczywistymi świadkami scen, i zgrywali właściwe rozdane sobie role, wedle dyrekcyi samego JW. Jenerała Niesiełowskiego, który wespół z przeszłą żoną swoją tak jawnie zmówili się na udziałanie i doprowadzenie do skutku podstępu niczém w oczach Publiczności i własnego sumienia usprawiedliwić się niemogącego. Po uzyskaniu zaś blizko wspomnionych tranzakcyow JW. Jenerałowa Niesiełowska zdawała się uwieńczać moje, co do jey córki zamiary, a gdy przystoyność wzbraniała natychmiast prosić o błogosławieństwo matki na wyjezdnym do Drezna będącey, pozostawało mnie cieszyć się niepłonną nadzieją, iż po rozstaniu się z nią w nawiększych oświadczeniach i nayprzyjaźnieyszych chęciach, z Drezna naszemu związkowi błogosławić zechce. Oddany takim urojeniom obiecywanego dla siebie szczęścia, nie mnieyszey doświadczałem pomyślności ze strony JW. Jenerałówny, którą przeprowadzając o mil kilkanaście za miasto Warszawę, przy odbieranych dowodach grzeczności, miałem zręczność mocnieyszego zapewnienia się czy póydzie za mnie? Na uczynione w tém poraz powtórny pytanie, odebrawszy odpowiednie owoczesnym gorącym moim żądaniom zapewnienie, układaliśmy się z sobą gdzie mamy mieszkać, a przy tych i temi podobnych wzajemnych rozmowach, uprzedzała mnie JW. Jenerałówna, gdybym jey nie nadmieniał, ani wyrzucał, iż taką ofiarę dla jey matki uczyniłem, w końcu przez pośrednictwo Guwernantki zapytywała, kiedy mam do Józefowa przybydź, odbierając zapewnienie takowego przybycia, wraz za powrótem samego JW. Generała. Tym czasem zaś wróciwszy się do Warszawy awansowałem na rozmaite potrzeby i przystoyne do Akta nastąpić mającego usposobienie się złt. pol. 40,000, w tem rozumieniu, że odebrane uroczyste zaręczenia, i otwarte zezwolenie córki, listami do oyca wespół z Guwernantką poparte, nigdy lekce ważonemi i daremnémi bydź nie mogły. Pomimo wszakże taki móy wniosek, nie sprawdziło się w niczem moje mniemanie, owszem wykryła się potém intryga wprost na wyrazne mnie oszukanie wymierzona, bowiem po przybyciu mojem do Józefowa majętności JW. Generała i znalezieniu tam samego i córek jego, nie tylko niedoświadczyłem gościnności, do jakiey każdy, nieznajomy miałby prawo, ale przeciwnie sama niegrzeczność i dziwne obeyście się ogarnąwszy i oyca i córki, dały mnie uczuć w inney postaci od uprzedniego, przed wzięciem tranzaktow, ze mną postępowania, które przywiodły mnie do opuszczenia domu JW. Niesiełowskiego z mocném postanowieniem nigdy w onym nie bywania, ani też z jego córkami niewidzenia się a naostatek uymując się z mey strony drogi JW. Jenerałowi wiadomey, nie omieszkałem dopomnieć się listownie u tegoż JW. Jenerała o zwrót mnie dokumentow powodem niedoiszczenia kondycyow przy wydaniu na celu mianych, jakoż JW. Jenerał znając i wiedząc doskonale, że za jego pośrednictwem układy z JW. Jenerałową następowały, w responsie do mnie adressowanym, a przezemnie zachowanym, pomienił i pojaśnił o treści tey umowy, równie o czynionem udawaniu się do przeszłey swey żony przez siebie i przez córki o zwrót dokumentow. List blizko wspomniony jako od twórcy planu, i jako od exekwującego ony pisany, będzie przekonywającym dowodem o chęciach zwrótu, kondycyonalnie wydanych dokumentów, co większa, sama JW. Jenerałowa musiała uczuwać w własnem przekonaniu potrzebę zwrótu tychże dokumentow, i niemożność za onymi szukania jakichkolwiek skutkow, kiedy przez długi przeciąg czasu nie pretendując w niczem onych exekucyi, pilnowała się bez żadney zmiany processu wspólnie z JW. Lubańską w Ziemstwie Mozyrskim wiedzionego, stawała na resztę w dopominku o całość sukcessyi po zeszłey ś. p. żonie mojey, jak o tém wyroki, w rok blizko po nastałych w Warszawie tranzaktach w Ziemstwie Mozyrskim zapadłe, przekonają, tém samem uważając nieraz wzmienione tranzakta za obustronnie wyrzeczone i umorzone, oraz nic w obliczu prawa i słuszności znaczyć nie mogące, odstąpiła z swey strony wszelkich za onemi warunkow, jako przezemnie, po niedopełnieniu wgórze objaśnioney zasadniczey umowy, w niczém nieakceptowanych, i zadeklarowaną przezemnie korroboratę przez wniesienie do Akt właściwych nie wzmocnionych. A lubo JW. Niesiełowska odstąpiwszy systemy wyrzeczenia się tranzaktow z własney uwagi, a bliżey z perswazyi swych córek i bydź może JW. Jenerała Niesiełowskiego za Medyatora wzywanego, w zamiarze widno tentacyi przyniesienia dopominku za jednym dokumentem w powyżey opisanym porządku, drogą podstępu i podeyścia wyjednanym, ony do Akt Ziemskich Mozyrskich wnieść ośmieliła się. Wszakże przekonanym będąc naydostateczniey, że JW. Jenerałowa wiedziała o pobudkach uformowania takowych tranzakcyow i nigdy na niewiadomości o tém, juramentu przeciwko oczewistości wykonać nie zdoła, gdy przeciwnie na wierności i rze-

(*)

telności doniesień moich w niniejszym Manifeście zawartych, uroczystą przysięgę w każdym czasie wykonać mógłbym; gdy wezwani świadkowie, szczególniey sam JW. Jenerał Niesiełowski i jego córki, byleby trzymali się słuszności i prawdy, zapewna wesprą rzeczywistość historyi przezemnie opisaney, a nawet wyznać musi Guwernantka JPanna Heyning iż po doświadczeniu przezemnie w Józefowie nigdy niespodziewanych następności, potwierdziła usty swemi tę pewność. ,,Że Panna Idalia przyrzekając, musiała ,,już myśleć o niedotrzymaniu słowa,, a JW. Wanda Niesiełowska Jenerałówna, siostra Panny Idalii także pod tę porę odezwała się temi słowy ,,że ,,moja siotra w niczem niewinna, tylko że WPanu ,,przyrzekła,, gdy oprócz wszystkich powyżey zjaśnionych szczegółow, wbrew zaprzeczających JW. Niesiełowskiey szukania za zyskanym, u zajętego wówczas miłością podstępnym sposobem dokumentem jakieykolwiek korzyści, sama delikatność nakazywała i nakazuje wrócić tranzakta pod moment starania się o jey córkę wyjednane, przychylić do tego wiary nie podobna, aby JW. Jenerałowa, po domieszczeniu niewolnie jednego tranzaktu do Akt Ziem. Mozyr., bez mojego na to zezwolenia, i bez mojey sankcyi oraz korroboraty, dla niedotrzymaney umowy następować nigdy niemogącey, miała determinacyą nie zważając, ani na dawną zażyłość, ani pokrewieństwo, ani na własną i swey córki sumienną spokoyność, a nadewszystko na wszelką słuszność i sprawiedliwość, tentować i rozwijać ze mną process, oraz o skutki samego z siebie upadłego i nic w obliczu publiczności znaczyć nie mogącego tranzaktu, dopominać się; jednakże w zapobieżeniu, gdyby takowe dokumenta kassacie i znikczemnieniu ulegające, przez nikogo zgoła od JW. Generałowey nabywanemi, ani też w jakimkolwiek kształcie przelewanemi nie były, wraz po dowiedzeniu się o nastąpioney aktykacyi w Ziem. Mozyr., niniejsze wespół z manifestem w Aktach publicznych zapisując oświadczenie, one umieścić w Kuryerze Lit. i gazetach Warszawskich, zamiarem potrzebnego ostrzeżenia, niemniey celem rzetelnego wykrycia doświadczoney przezemnie kolei, nigdy przewidzieć się, ani też obiecywać się nie mogących, uważam za rzecz potrzebną i konieczną. Na autentyku podpisano: Do takowego manifestu własnoręcznie podpisuję się Kazimierz Czudowski Podpółkownik Gwardyi Rossyyskiey.

Za Sekretarza Protokólista Józef Herman.
Guberński Sekretarz Piotrowski.

Drukować pozwolono. Wilno d. 5 września 1828 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Książki Nowe.

W Xięgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, znaydują się następujące książki:

1. Doktora Henryka Felixa Paulitzkiego, Medycyna dla ludu wieyskiego, zawierająca przepisy rozsądnego pielęgnowania zdrowia, uniknienia i leczenia zwyczaynych chorob małą liczbą pewnych śrzodkow lekarskich, a szczególniey przyzwoitem zachowaniem się, służąca plebanom, felczerom i rozsądnym gospodarzom, osobliwie w okolicach, które lekarzow nie mają. Na nowo przerobiona i pomnożona przez Fryderyka Karola Paulickiego, z drugiego nowo przerobionego oryginalnego, a siódmego z kolei w roku 1824 wydania, tłumaczona z niemieckiego przez Walentego Szacfajera. 8. Stronic 602, Wilno 1828. . . . . . . R. Sr. 1. K. 50
   z Pocztą R. Sr. 1. K. 95
2. Powieści i romanse z dzieł celnieyszych pisarzow tłumaczone tomow 4. Wilno 1828. R. sr. 2.
   z pocztą R. sr. 2. k 45.
   Każdy tom przedaje się osobno po kop. sr. 50
   z pocztą po kop. sr. 70
   tom 1. 1. Zamek rozboyniczy.
   2. Upior mężem
   3. Dwa Charaktery
   tom 2gi 1. Obłąkanie miłości
   2. Noc pierwszego Maja
   3. Zulema.
   tom 3ci 1. Nowy Rok.
   2. Kupiec holenderski
   tom 4. 1. Zaręczyny P. Kwinta.
   2. Slipi Hollo, Legenda
   3. Sławianie czyli oswobodzenie Arkony.
3. Budownictwo wieyskie, czyli dręcznik dla gospodarzy, obeymujący wszelkie zasady i prawidła, które w stawianiu różnych budynkow ekonomicznych i mieszkalnych na wsi, dla nadania im większey dogodności i trwałości zachować potrzeba, zebrane przez M. *Rouget* z 12 figurami. 8. Warszawa 1828. R. sr. 1. K. 35
   z pocztą 1. K. 50
4. Nauka budownictwa praktycznego, czyli dręcznik dla budujących, obeymujący naystalwieysze sposoby wyrachowania z dokładnością ilości materyałow potrzebnych do stawiania różnych budowli, i szczegółowe opisanie wszelkich prawideł, jakie w wykonaniu takowev, jak nayscisley zachowywać wypada; przez M. Rouget z tabellami. 8. Warszawa 1827. R. sr. 1. K. 10
   z pocztą R. sr. 1. K. 30
5. Kolumb, pamiętnik opisom podróży lądowych i morskich, naynowszych odkryć jeograficznych, wiadomościom statystycznym poświęcony, 12 Numerow z rycinami. 8. Warszawa 1828 R. sr. 3.
   z pocztą R. 3 kop. 40.
6. Podróż do Chin, przez Mongolią w latach 1820 i 1821 przez Jerzego Tymkowskiego odbyta; przełożona z rossyyskiego przez T. W. Kochańskiego. 8. Lwow 1828. . . . . R. sr. 4.
   z pocztą. R. sr. 4. K. 50
7. Purytanie Szkoccy, romans Waltera Skota, przełożony przez F. S. Dmochowskiego 3 tomy. 8. Warszawa 1828 . . . . R. sr. 1. K. 35.
   z pocztą R. sr. 1. K. 65.
8. Słownik rossyysko-polski, ułożony podług słownikow Akademii Rossyyskiey, pomnożony wyrazami technicznemi przez A. Jakubowicza 2 tomy in 8. Warszawa 1828. R. sr. 6.
   z pocztą R. sr. 6. K. 80.

Pozwolono drukować. Wilno d. 11 września 1828 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Changement de domicile.

Le Sieur Goutourbe maître de langue française demeurant actuellement rue du Chateau maison Kociełova N. 108, a l'honneur de prevenir le public qu'a compter de la Saint Michel il transportera son domicile rue Savicz maison Frolande N. 97, il desire trouver une personne, qui voulut prendre leçon de lui et à la quelle il pourrait sous-louer une chambre et une antichambre.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 111.

Wilno dnia 14 Września v s. 1828 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Wiadomość od Woyska Działającego.

(z Ruskiego Inwalida.)

Z okrętu Paryż *pod Warną, d. 28 sierpnia 1828 r.*

W ostatniey wiadomości z Odessy było już doniesiono, że Jego Cesarska Mość raczy wyjechać do Woyska działającego, przez Isakczę, Babadag i Kowarnę.

Cesarz Jegomość odbył tę drogę w towarzystwie jednego tylko Jenerał-adjutanta *Benkendorfa* i z bardzo małym konwojem, złożonym z kilku kozaków. Po wszystkich stacyach poczta urządzona jest zupełnie tak, jak w Rossyi, a cała droga okryta transportami i wozami markietanów.

Wyjechawszy z Odessy d. 23 sierpnia wieczorem, Cesarz Jegomość przybył nazajutrz do Satunowa, i z zadowoleniem obeyrzeć raczył groblę, usypaną w zeszłym maju, dla przeprawy przez Dunay. Naycięższe wozy i artyllerya przechodzą z zupełną dogodnością po tey prześliczney i porządnie utrzymaney drodze. Most, na końcu jey znaydujący się, broniony jest na tamtey stronie rzeki, fortyfikacyami, których rychłe ukończenie odpowiedziało w zupełności oczekiwaniom Nayjaśnieyszego Cesarza.

W Babadagu Cesarz Jegomość zwiedzał urządzony tam szpital, wchodząc we wszystkie jego szczegóły. Jego Cesarska Mość osobiście się przekonał, że ten zakład dostatecznie jest opatrzony we wszelkie potrzebne rzeczy, i że chorzy i ranieni wojownicy, znaydują tam wszystkie, jakie mogą bydź, pomocy.

Cesarzowi Jegomości podobało się oświadczyć równie zadowolenie, przy osobistém obeyrzeniu szpitala, założonego w Kiustendżi. Przybywszy do tey twierdzy d. 25 wieczorem, Jego Cesarska Mość znalazł już w niey lekką dywizyą jazdy Leyb-Gwardyi, a nazajutrz zrana raczył odbyć jey przegląd. Niepodobna dostatecznie wychwalić porządku, jakim się odznacza ta dywizya, uszedłszy więcey 2,500 wiorst. Pomimo tak dalekiego pochodu, woysko, ze swey szykowności, wydawało się, jakby na nayświetnieyszey paradzie w Petersburgu. W całey dywizyi nie było prawie chorych, a od wyyścia ze stolicy, padły tylko dwa konie, żadnego zaś nie widać było podbitego.

Półk Gwardyi konnych strzelców wieczorem dnia poprzedzającego wyruszył do Mangalii, i był tam przeglądany od Jego Cesarskiey Mości. W niczém zgoła nie ustępował on tym woyskom, które pierwiey miały szczęście przeciągać przed Cesarzem Jegomością.

Przed przybyciem jeszcze Cesarza Jegomości do Kowarny, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiąże Michał Pawłowicz wyszedł pod Warnę z dwiema dywizyami Gwardyi pieszey.

Kilką wprzódy godzinami, fregata *Flora* zarzuciła kotwicę w przystani Kowarneńskiey. Jego Cesarska Mość raczył siąść na nię d. 26 sierpnia po południu, a d. 27 przybył do naszey floty w przystani warneńskiey, i zaraz przesiadł na okręt admiralski *Paryż*. W kilka godzin, Cesarz Jegomość udał się na brzeg dla obeyrzenia osobiście robót pod Warną; ale wprzódy raczył odwiedzić Jenerał-adjutanta Xięcia *Menszykowa*, pod którego sterem, roboty owe przez woyska nasze były uskutecznione, pomimo przeważnych sił załogi nieprzyjacielskiey.

Do pomyślnego ich wykonania przyłożyły się szczególniey czynność i rostropna śmiałość Xięcia *Menszykowa*, który niemi kierował, aż do odebrania ciężkiey rany. Jego Cesarska Mość zdumiewał się nad tym pośpiechem, z jakim uskuteczniono część tych robot pod pierwszym Naczelnikiem, a druga teraz się dopełnia pod jego następcą. Częste wycieczki nieprzyjaciela nie mogły przeszkodzić założeniu naszych bateryy o 30 sążni od kontr-eskarpy, a woyska nasze znaydują się teraz w fortyfikacyach, zrobionych przez Turków dla jey obrony, zdobywszy je bagnetem. Od dwóch już dni, nie strzelają ze dwóch bastyonów twierdzy.

Na okazanie Naywyższego Swojego zadowolenia ku zasługom Jenerał-adjutanta Xięcia *Menszykowa*, i spełniającego obowiązki Naczelnika Sztabu Swity Jego Cesarskiey Mości Jenerał-majora *Perowskiego*, podobało się Cesarzowi Jegomości mianować pierwszego z nich Kawalerem Orderu *ś. Alexandra-Newskiego*, a drugiego, Kawalerem Orderu *ś. Anny 1szey klassy*.

ОБЬЯВЛЕНІЕ.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома Московскій Опекунскій Совѣтъ симъ объявляетъ, что въ ономъ будетъ продаваться съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщицъ Катерины Модестовой Суриновой, и Клары Модестовой Каминской нынѣ Раевской, состоящее Могилевской Губерніи Климовицкаго Повѣта въ селѣ Днѣсинѣ 107, Михайловкѣ 22, и околицѣ Ожогахъ 21, итого 150 душъ мужескаго пола, которому имѣнію торги назначаются быть: первый 3, второй 10 и третій 13 числъ декабря мѣсяца 1828 года; по чему желающіе купить и благоволятъ явиться въ Опекунскій Совѣтъ въ назначенные торги, въ 10ть часовъ по утрамъ, подписываться же къ торгамъ ежедневно, исключая праздничные дни. Сентября 1 дня, 1828 года.

Экспедиторъ Страшниковъ.

Экредитора Помощникъ Померанцевъ.

1 Rada Opiekuńcza Moskiewska Cesarskiego Domu wychowania ninieyszém, ogłasza iż w niey będzie się przedawać przez aukcyą z publicznego targu oddany na ewikcyą i przeterminowany nieruchomy majątek obywatelek Katarzyny Modestowey Surynowey i Klary Modestowey Kamińskiey, teraz Rajewskiey, położony w Mohilewskiey gubernii, w Klimowickim powiecie we wsi Dniesinie 107, Michaylowce 22 i okolicy Osochach 21, w ogóle 150 dusz płci męzkiey; do czego naznaczono terminy 1szy 3, 2gi 10, i 3ci 13 grudnia 1828 roku; zatem życzący kupić zechcą przybydź do Rady Opiekuńczey na naznaczone targi na godzinę 10tą zrana; zapisywać się zaś do targow każdodziennie oprócz dni świątecznych. Dnia 1 września 1828 r.

Expedytor Strasznikow.

Pomocnik Expedytora Pomerancew.

---

1 Szlachecka Opieka Borysowska spełniając ukaz Mińskiego Gubern. Rządu d. 30 maja 1825 roku datny, dla obliczenia JW. Michała Zenowicza b. Guberńskiego Mińskiego Marszałka i Kawalera, z poruczoney mu przez Sąd Exdywizorski w r. 1816 września 27 dnia nad majątkiem Zamoszem, Heronima Zenowicza, Administracyi, na dzień 16 następującego mca paździer. W. Wincentego Święcickiego Sędziego Ziem. Borysow. delegowała i między tém w punkcie 4 swojey rezolucyi postanowiła. Ażeby w późnieyszym czasie, czynność urzędnika żadnemu dopełnieniu nie ulegała, i za jedną razą w zupełności zaskuteczniona była, dowodzenia nadużyć b. Administratora JW. Michała Zenowicza nad majątkiem Zamoszem Heronima Zenowicza, kredytorom, którym wydzielone z Zamosza schedy, wolność zostawiwszy, ponieważ schedaryuszowie majątku Heronima w różnych powiatach i guberniach są zamieszkali, przeto o-

przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Litewskiego zawiadomić. D. 7 września 1828 r.

Jan Odyniec Pisarz Z. P. Borys.

Sekretarz Tytularny Sowietnik Wincenty Zawadzki.

Józef Bohdanowicz Kancelarzysta.

---

1 Józeff Kozakowski Podkomorzy Powiatu Wiłkomierskiego, J. Biegański Podkomorzy Powiatu Brasławskiego, Aloizy Malecki Sędzia Ziemski Powiatu Wileńskiego, Leonard Zyliński Sędzia Ziemski Powiatu Trockiego, Ignacy Houwalt Sędzia Grodzki Wileński.

Oznaymujemy tym naszym Obwieszczym listem, iż stosownie do Remissy Sądu Główn. Litew. Wileń. 2 Ciągłego Depar. w r. 1828 mca junii dnia zapadłey, a Sąd konkursowy na usatysfakcyonowanie wierzycieli Stanisława Prezydenta Grodz. Ptu Upitt., Wincentego Marszałka ptu Rosień. Białłozorow i Sukcessorow Kazimierza Białłozora Strażnika, oraz na załatwienie zachodzących między Rodzeństwem tychże Białłozorów wypisanych na Remissie sporów przeznaczający; aby urzędnicy w komplecie złożonym ze trzech pod prezydencyą jednego z Podkomorzych, że za niedziel cztery od datty podania niniejszego obwieszczenia do majątku Rozalina w Pcie Upit. położonego zjedziemy, interessowanym stronom daje się wiedzieć.

R. 1828 mca augusta 28 d. Woźny świadczę, iż kopie tego obwieszczenia, zgodne z autentykiem od JWW. i WW. Józefa Kozakowskiego Wiłkomier. Biegańskiego Bracław. Podkomorzych, Aloizego Maleckiego Ziem. Wil. Leonarda Zylińskiego Ziem. Troc. Ignacego Houwalta Grodz. Ptu Wil. Sędziow, oczewisto w ręce JWW. i WW. Stanisławowi i Ewie z Chlewińskich Białłozorom Prezydentom Grodz. Ptu Upit. w Rozalinie, Wincentemu Białłozorowi Marszałkowi Ptu Rosień. w Tyrkszlanach. Sukcessorom Kazimierza Białłozora Strażnika w majątku Pojeziorach, Antoniemu Chrapowickiemu Półkow. W. P. i Prezydent. Sądu Gł. w Kouklach, Piotrowi Drówanowskiemu Sędziemu Granicz. Upit. w Medyniszkach, podałem; dla wiadomości zaś interessowanych osób kopią do drzwi Sądowych w mieście Poniewieżu przybiłem, o zjeździe do majątku Rozalina konkursowego Sądu za cztery tygodnie zawiadomiłem i dla ogłoszenia niniejszego Obwieszczenia wszystkim, takowe do Gazety Kur. Lit. zamieściłem.

Xawery Budziewicz W. Ptu U.

Roku 1828 mca augusta 28 d. Przed Aktami Grodz. Ptu Upit. stawając Woźny rellacyą tego obwieszczenia urzędowie zeznał

Swiadczę Regent Piotr Mickiewicz.

---

1 Johanna z Bielikowiczow Doboszyńska b. Podkomorzyna Powiatu Dziśnieńskiego, oświadczam w Aktach Publicznych, i przed całą Powszechnością tę moją wolą, jaką Prawa dla każdego zachowały. Pamięć moja datty nie osięga, wiem jednak, że przed laty kilkunastu, kiedy z wiekiem i słabością zdrowia, władze zdolne do rządow we mnie ustawały; kiedy równie i mąż mój Joachim Doboszyński w podobnym zostawał stanie, a fundusz własny w znaczney massie, pewny i niczem niezachwiany, lecz po obcych Powiatach i odlegle rozrzucony, kazał nad jego całością czuwać, wydałam synowi mojemu Kajetanowi Doboszyńskiemu b. Chorążemu Dziśnieńskiemu generalną Plenipotencyą; życzenia moje w tym względzie naymniey nie traciły, były naykorzystniey dla mnie i naychwalebniey zadowalniane do chwili, nim syn mój Kajetan przez pojęcie żony, jey i osobistemi interessami zatrudniony został; odtąd te okoliczności oddaliły jego od rodziny, i kazały przebywać prawie ciągle w Gubernii Witebskiey, dotąd też zaufaniu mojemu mimo szczerych chęci znam, że nie był zdolny odpowiedzieć, nie ustając zaś w czuwaniu o mienie moje, jakie z czasem zostanie udziałem dla potomstwa; trwam też w chęciach i obezpieczenia onego, a tracąc już w jednym synie moim prokuratora, dalszych żennych oddanych trudom gospodarczym i własnemu dobru oddalać w ustronne prace nie życzę, dla tego więc obrałam sama dopiero na rzeczony objekt z rzędu krewnych osobę, jaka moim nadziejom poświęci rzetelne starania, a potomstwu bez zachwiania pokoju przyniesie korzyść. Jeśliby zaś syn mój Kajetan Doboszyński moc daney Plenipotencyi komukolwiek przez się powierzył, tego, jako mimo mey woli i wiedzy nie akceptuję, oraz wszelkie inney Osoby działania i postanowienia w czemkolwiek oneby, od momentu przekazu plenipotencyi nastały za nic nieznaczące ogłaszam, przenosząc niniejsze oświadczenie do wiadomości osób interessowanych, one i do trzykrotney awizacyi w Kuryerze Litewskim podać postanawiam. Datt 1828 roku mca lipca 16 dnia.

Johanna z Bielikowiczów Doboszyńska Podkomorzyna b. Pt. Dziśn.

R. 1828 mca septembra 10 d. w skutek rezolucyi Sądu Grodz. Ptu Zawil. dnia dzisieyszego nastałey, Przed Aktami tegoż sądu stawając osobiscie JW. Antoni Swiętorzecki Prezes Grodu Zawiley. i Kawaler, niniejsze oświadczenie dla zapisania w protokuł potoczny podał.

Swiadczę Wincenty Junosza Grochowski. Regent Grodu Zawil.

Pozwolono drukować. Wilno d. 13 września 1828 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

---

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski dekretem Remis. Sądu Gł. Grodz. 2go Depart. w d. 16 julii 1828 r. ferowanym dla usatysfakcyonowania kredytorów JW. Adama Bispinka Połkownika Woysk Polskich przeznaczony, do Majętności Jeziernicy w Pcie Słonim. sytuowaney przybyły, ułatwił to wszystko, cokolwiek do zaskutecznienia w pierwszym zjeździe poruczonem było, to jest, urządził Administracyą nad dobrami rozbiorowi ulegającemi, przeznaczył Jeometryczny wymiar onych i inwentacyi, uznał komportacyą na JW. Bispinku dziedzicu, jego żonie JW. Teressie Bispinkowey, JW. Ostromęckich, i dalszych wszystkich Kredytorach, stawających i niestawających, do spełnienia takowych Komportacyow dzień 8 8bra teraź. r. w Kancellaryi Ziem. Słonim. pod winami sprzeciwieństwa obowiązał, persystencyą złożyć się mających na komportacyą papierow przez cztery tygodnie i w tym przeciągu czasu wzajemną kommunikacyą onych za rewersami zastrzegł i na powtórny swój zjazd do majątku Jeziernicy w pcie Słonim. sytuowanego, celem ostatecznego rozsądzenia całey konkursowey spra-

wy, dzień 26 bieżącego 1828 r. zakreślił, a pierwiey jeszcze to jest d. 22 8bra dla odbycia wizyi dobr rozbiorowi uległych przybydź do Jeziernicy postanowił; o czem wszystkiem stawające i niestawające, a względem massy konkursowey interessowane strony przez ninieyszą trzykrotnie w Gazetach St-Petersburskiey, Kuryera Litewskiego i Warszawskiey umieszczającą się Awizacyą zawiadamiając, do stanności przed sobą w wyrażonym ostatecznym terminie, z dowodami i wszelką gotowością kredytorom JW. Adama Bispinka, oraz z jakiegokolwiek względu do dóbr jego w ptach Słonim. i Wołkowyskiem sytuowanych pretensorow i wszyskie interessowane osoby, pod utratą ich należności czyli pod ammissya, na skutek polecenia Sądu Gł. w ostatecznym wyroku zakreślić się mającą wzywa i powołuje. Działo się w Jeziernicy d. 6 septembra 1828 roku.

Józef Jelski Exdywizor Prezydujący.
Nikodem Kiersnowski Exdywizor.
Jan Piruski Exdywizor.
Wincenty Janowski Sądu Głów Grodz. i Exdywizorski Regent.

---

1 Sąd Podkomorsko Exdywizorski przez Remissę Sądu Ziemskiego Powiatu Wiłkomierskiego na dniu 2 miesiąca julii idącego dopiero roku nastałą do majętności Sidoryszek w Gubernii Wileńskiey w Powiecie Wiłkomierskim położenie mającey, a do dziedzictwa Szlachty Rewkowskich należney destynowany, wyrokiem swoim dnia 11 augusta tegoż 1828 roku nastałym, między innemi szczegułami przeznaczeń swoich pierwszo-ziazdowemu Sądowi właściwych, po zadeterminowaniu konkursowego majątku geometryczney pomiary komportacyą na dziedzicach Stefanie i Andrzeju Rewkowskich, wszelkiego pod konkurs zrezygnowanego funduszu, a na kredytorach i dalszego rodzaju pretensorach wszelkich dowodow i pism pretensye ich wspierać mogących, jakie do sprawy użyte bydź mają przy osobnych regestrach w naturze do Kancellaryi Ziemskiey Wiłkomierskiey, w przeciągu niedziel ośmiu od czasu ogłoszenia swojego wyroku na persystencyą sześcio niedzielną pod obowiązkiem wierności jey spełnienia przysięgi przeznaczył, i powtórne złożenie Sądownictwa na mieyscu w majątku Sidoryszkach w dniu 20 miesiąca julii następującego 1829 roku zadeterminował, zapowiadając, iż w takowym powtórnym złożeniu się Sądów naprożno na strony oczekiwać i massy konkursowey z tego względu obarczać nie będzie, żeby więc kredytorowie, i dalszego rodzaju pretensorowie w takowym konkursie mieć mogący uczestnictwo o przeznaczeniach tego Sądu wczesną wiadomość mieli, i na czas zadeterminowaney następney rozprawy z dowodami swych stosunkow prawną koleją w takowym Sądzie jawili się, pod obawą, że na kredytorach w rzeczy Ammissya zapisaną, a na debitorach w niestanności poszukiwane przez massę należnoście wskazane zostaną, przez ninieysze ogłoszenie zawiadamia. w Sidoryszkach roku 1828 miesiąca augusta 11 dnia.

Józef Kozakowski Podkomorzy Powiatu Wiłkomierskiego.
Stanisław Tadeusz Stomma Ziem. P. Wiłkomier. Sędzia.
Jan Weyssenhoff Sędzia Ziemski Powiatu Wiłkomierskiego. Regent Jan Jachimowicz.

---

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, na domiar satysfakcyi wierzycielom zeszłego ś. p. Gubernatora Mińskiego i Kawalera Kazimierza Sulistrowskiego, przez Remissę Sądu Głów. 2go Depar. Guber. Mińsk. 1827, julii 18 nastałą ustanowiony, w teraźnieyszym powtórnym zjezdzie we wszystkich dobrach Konkursowi uległych przez wymiary geometryczne na plan przeniesionych zaymując wizyą, zawiadamia interessowane strony, że od d. 10 grudnia terazn. 1828 r. do słuchania produktow i replik tudzież do Kontynuacyi ogólney Exdywizorskiey czynności przystąpi. Roku 1828 września 5 d.

Atanazy Prószynski Prezydujący Exdywiz.
Jakub Eśtko S. Z. Ihum. Kawaler i Exdyw.
Konstanty Masłowski Prezyd. Ziem. Zawil. Exdywizor.

---

1 Niżey podpisana ostrzega Publiczność Gubernii Wileńskiey, ażeby Folwarku Sokolnice w pcie Szawel, o 3 wiorsty od miasta położonego, w possesyi Adama Gimbuta będącego, nikt nie nabywał ani też na tę ewikcyą pieniędzy nie pożyczał; albowiem podpisana ma sobie od lat trzech wskazaną extenuacyą do tego folwarku za Dekretem Ziem. Szawel. sądzącym summę, przechodzącą wartość jego; nabywający przeto lub pożyczający pieniądze, ażeby w późnieyszym czasie nie składał się niewiadomością ninieyszym ostrzegam i uwiadamiam. Datt. w Wilnie d. 12 septembra 1828 r.

Marianna Gimbutowa.

Pozwolono drukować. Wilno d. 12 września 1828 roku. Cenzor Kollegialny Asessor Ignacy Szydłowski.

Avis.

1. Le soussigné authorisé par l'Université Impériale de Vilna a l'honneur de prévenir le Public, et la jeunesse fréquentant la susdite Université, qu'à compter du 1er septembre 1828 il a consacré 6 heures par jour pour les personnes qui desireraient se fortifier dans la langue Française. Il ose se flatter, que par son zéle, il facilitéra l'avancement des personnes qui lui accorderont leur confiance, de manière, qu'eux mêmes pourront sans efforts juger de leurs progrés. De même si quelqu'un souhaitait demeurer chez-lui pendant le cours de l'année scolaire 1828—29.

(1)

ses prétention s'accorderaient au temps et aux circonstances. Voulant donc, procurer tous les avantages possibles, et á un prix des plus modique pour la jeunesse amateur de la langue Française, il donne de même avis, qu'á raison d'une leçon chaque jour, dont l'heur est á la volonté des jeunes gens, il se contente d'un rouble en argent par personne pour un mois, si le nombre s'évalut á celui de six pour le moins au compfet.

Les personnes qui voudraient donc entrer en pour-parler avec lui, sont priées de le faire avant la fin des vacances, en s' adressant, place de l'Hotel de Ville, maison du Monastère № 43 á côté de la Pharmacie Verte. Et à compter de la St. Michel, les personnes sont priées de s'adresser, Maison de Mr. *Wener* rue de Vilna, vis-àvis de Mdme Zelgerowa.

Le Sieur Frémy, fait également savoir qu'il possède un moyen sur et des plus prompt, pour donner aux éleves, une facilité surprenante, où dans l'espace de très peu de temps, ils peuvent lire avec perfection, et donner la construction et l'harmonie absolument necessaire dans la langue Française.

De plus, persuadé que la Calligraphie n'est pas aussi facile á enseigner, comme beaucoup de maitres Calligraphiques veulent bien le faire entendre, et qu'une belle plume est le premier, et le principal ornement d'une belle éducation, principalement pour les Demoiselles; il garanti, qu'il est le seul en cette ville qui puisse dans l'espace de trois mois amener les éléves á un point de perféction, qui surprendra les personnes les plus incrédules en ce genre.

Non seulement le Sieur Frémy garanti des progrés d'une étonnante rapidité, mais il enseigne encore d'apres les meilleurs systêmes, force ses éleves á une position ou les grâces y sont reconues, il les préserves de cette mauvaise habitude, qui souvent leur donne un maintien redicule, et toujours préjudiciable à leur santé, et à la conservation de la vue. Pour ce qu'il avance, il en appele aux personnes dont il su mériter la confiance.

Pour les jeunes gens qui désireront demeurer chez-lui, se trouvera pour répétiteur un académicien fréquentant les cours de l'Université, et un piano pour ceux désirant prendre léçon de musique.

M. Frémy.

Niżey podpisany, upoważniony przez Uniwersytet Cesarsko Wileński, ma zaszczyt donieść Publiczności i młodzieży, uczęszczającey do pomieniogo Uniwersytetu, że od 1go września 1828 r. poświęca 6 godzin na dzień dla osób życzących się wydoskonalić w języku francuzkim. Smie pochlebiać sobie, ze przez swoją usilność ułatwi postęp tym, którzy położą w nim swe zaufanie, tak dalece, iż oni sami będą mogli z przekonaniem sądzić o swojey korzyści. Nadto, jeśliby kto żądał mieszkać u niego przez ciągły rok 1828 — 29 znaydzie opłatę przystosowaną do czasu i okoliczności. Poświęcając swoje, jak sobie pochlebiam, naykorzystnieysze usługi, życzącym uczyć się języka Francuzkiego za naypomiernieyszą cenę; mam honor także uwiadomić, iż od jedno-godzinney co dzień odbywać się mającey lekcyi, nie większey płaty wymagać będę, jak tylko rubla srebr. na miesiąc od osoby, byleby tylko komplet biorących nie mniey jak z sześciu osob był złożony. Wybor godzin na lekcyą zależy od woli uczących się.

Którzyby życzyli weyść z nim w umowę, upraszają się dla pomówienia z nim do domu Monasterskiego przy Aptece Zieloney pod Ratuszem N. 43. A od Sgo Michała raczy się zgłosić do domu JP. Wener, umieszczonego na Wileńskiey ulicy naprzeciwko Domu JPani Zelgerowey.

JP. Frémy uwiadamia także Szanowną Publiczność, że za pomocą środków jemu właściwych, w naykrótszym czasie doprowadzić może uczniów do zupełney łatwości czytania języka Francuzkiego; oraz nadać pewny stopień doskonałości i harmonii konieczney temu językowi.

Przekonany, że sposobu dobrego pisania nie jest tak łatwo nauczyć, jak różni nauczyciele kaligrafii chcą tłumaczyć, i że piękne pióro jest pierwszą ozdobą pięknego wychowania młodzieńca, a nadewszystko panien; więc zaręcza, że on sam jeden tylko w tuteyszym mieście, który może, naydaley w ciągu trzech miesięcy, przyprowadzić uczniów do takiey doskonałości, która zadziwi nawet osoby temu niewierzące.

Nie tylko JP. Frémy zaręcza postęp nayprędzey; lecz nadto ma uczyć z naylepszych system, przymusi swoich uczniów do układu przystoynego; zachowa także, od złych zwyczajow i pozycyy nienaturalnych, zawsze szkodliwy wpływ czyniących na wzrok i zdrowie. Dla upewnienia się w tém, on odwołuje się do tych osób, które już w nim położyły swe zaufanie.

Dla młodzieńców, którzyby życzyli mieszkać, oraz stołować się u niego, znaydować się będzie korepetitor z uczniów uniwersytetu, i znaydą także fortepiano życzący brać lekcye muzyki.

M. *Frémy.*

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

2 Szawelski Ekonomiczny Komitet dróg komunikacyy ninieyszém wzywa życzących kupić starego ołowiu 7 pudów, blach miedzianych i bełtow (болтовъ) 3 pudy, znaydujące się przy Lipawskim porcie, z podniesieniem ocenki za pud ołowiu 7 rub. 20 kop., i bełtow miedzianych za pud 20 rub., życzący zechcą przybydź do tego Komitetu dla targow na dzień 20, 21 i 24 następującego września, z dostatecznemi ewikcyami.

W obowiązku Sekretarza Masłow.

---

3 Niżey podpisany Jan Gineyko dziedzic majątku Łaszkun Pomusza w roku 1828 februaryi 17 datowaną, i tegoż czasu przed Aktami Ziemskiemi Wileńskiemi przyznaną wydał plenipotencyą, do prowadzenia rozmaitych interessow w juryzdykcyach powiatowych oraz gubernialnych, z nadaną mocą installowania plenipotentow WJPanu Augustynowi Jabłońskiemu Adwokatowi Upitskiemu. Gdy zaś dopiero sam niżey podpisany wszystkiemi swojemi zaymuje się interessami, i znayduje konieczne pobudki do cofnięcia wydaney W. Jabłońskiemu plenipotencyi, przeto oną unikczemniając tudzież z Akt eliminując, i za niemającą naymnieyszego znaczenia ogłaszając, ażeby nikt zgoła w interessach moich z W. Jabłońskim niedziałał, w układy żadne nie wchodził, Dokumentow mnie posługujących, a rozmaicie rozrzuconych od niego nie brał i nieprzyymował, w tym celu ninieysze zapisuję oświadczenie, które dla powszechney wiadomości, do Gazety Kuryera Litt. umieszczam. Datt roku 1828 miesiąca septembra 1 dnia. Jan Gineyko.

Roku 1828 mca 7bra 1 dnia przed Sądem Ziem. Pttu Wileń. stawając osobiście WJPan Jan Gineyko ninieysze oświadczenie wpisać do Protokułu podał i one w tymże Protokule własnoręcznie podpisał.

Sędzia Ziemski Pttu Wileń. Stanisław Drzewicki. Regent Ignacy Naborowski.

Czytano z Księgami Ignacy Okulicz Arch. Ziem. Wileń.

Wolno drukować. Wilno d. 7 września 1828 r. Cenzor, Norbert Jurgiewicz.